CZĘŚĆ XLII — № 68. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{5}{17}$ WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{4}{16}$ WRZEŚNIA.

Rozkaz dzienny do Korpusów Gwardyi i Grenadyerów, wydany w Peterhofie 14 Sierpnia 1850 r. za № 201.

«Podobało się NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI JMCI zaszczycić Mię, w dniu 11 bieżącego Sierpnia, następującym najłaskawszym Reskryptem:

«WASZA CESARSKA WYSOKOŚCI. Obejrzawszy w ciągu lata Korpus Grenadyerów i Zakłady Wojskowe Wychowania, a teraz Korpusy Gwardyi w zupełnym ich składzie, poraz pierwszy po powrócie z marszu i po mianowaniu WASZEJ WYSOKOŚCI Głównym ich Naczelnikiem, z osobliwém zadowoleniem przekonałem się, że te wojska są w tym najwyborniejszym stanie do jakiego doprowadzone zostały pieczołowitością nieodżałowanego ich Naczelnika, JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI w Bogu spoczywającego WIELKIEGO XIĄŻĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, we wszystkich gałęziach wojskowego ukształcenia. Przypisując to wzorowej i niezmordowanej pieczy WASZEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, szczególniej zaś stałemu usiłowaniu WASZEMU pełnienia wszystkich życzeń MOICH, śpieszę wynurzyć wam MOJĄ najżywszą wdzięczność i serdeczne podziękowanie za wasze prace, zawsze przynoszące radość MOJEMU sercu.

Na oryginale własną J. C. MOŚCI ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

«Przepełniony uczuciami serdecznego uwielbienia i najpoddanniejszej wdzięczności za tyle chlubne dla Mnie wyrazy JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, mam sobie za święty obowiązek podzielić Moją serdeczną radość z dostojnemi spółpracownikami Mojemi, tym więcej, że przekonanie Moje o ich gorliwości, wynurzone w Rozkazie dziennym z roku 1849 za № 209, ku zupełnemu z całej duszy zadowoleniu Mojemu, ziściło się w praktyce.

«Szczerze i serdecznie dziękuję w szczególności Dowodzącym Korpusami Gwardyi: odwodowym jazdy, Jenerałowi-porucznikowi *Strandmannowi*, pieszym, Jenerał-adjutantowi *Sumarokow*, Naczelnikowi Mojego Sztabu Jenerał-adjutantowi *Witowtow*, Pełniącym obowiązki Naczelników Artylleryi Gwardyjskiej i Inżenjerów, i wszystkim Panom Naczelnikom Dywizyj, za ich jednozgodną, stałą i niezmordowaną gorliwość, któremi oni dopomogli Mnie do zachowania tego dobrego urządzenia i porządku w wojskach, do jakiego były doprowadzone staraniem niezapomnianego Głównodowodzącego JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI błogiej pamięci WIELKIEGO XIĄŻĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, również szczerze dziękuję PP. Dowodzcom Brygad, Pułków i oddziałów, oraz wszystkim Sztab i Ober-oficerom, zostającym w Korpusach Gwardyjskich i w wojskach do nich zaliczonych.

«Niemniej powtarzam szczególną i szczerą wdzięczność Moją P. Dowodzącemu Korpusem Grenadyerów i wszystkim PP. Naczelnikom i wojskowym tego Korpusu, jaką już byłem oświadczył w Moim Rozkazie dziennym roku bieżącego № 139.

«Podoficerowie i żołnierze Korpusów Gwardyjskich, na wszystkich musztrach, a szczególniej na ostatnich manewrach i paradzie pokazali się prawdziwie dzielnymi wojakami, w zupełności zasługującymi na szczęście służenia w Gwardyi JEGO CESARSKIEJ MOŚCI. Radujcie się dzieci z całej duszy; zarobiliście na wielką dla siebie nagrodę. CESARZ JEGOMOŚĆ jest z was zadowolony. Przyjmcie i odemnie znane już wam wyrazy, szczere i serdeczne «dziękuję wam dzieci.»

«Po otrzymaniu tego Rozkazu dziennego w wojskach, ma być odprawione nabożeństwo za zdrowie CESARZA

Jegomości, i złożywszy dzięki Bogu, Dawcy wszelkiego dobra, za zesłaną przez Niego pomoc, pomodlicie się i za pokój duszy nieodżałowanego Głównodowodzącego waszego, w Bogu zeszłego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza, a następnie ten Rozkaz dzienny ma być odczytany w zebraniu wszystkich rang wojskowych.»

Podpisał: *Jenerał-Adjutant ALEXANDER.*

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 27 Sierpnia, Konsul Jeneralny w Serbii, liczący się w jeździe Jenerał-major *Danilewski 3*, otrzymuje dymissyą dla słabości zdrowia, z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez takiż Rozkaz dzienny, z dnia 29 Sierpnia, liczący się w jeździe Jenerał-major *Kochanowicz* mianowany Komendantem twierdzy Kinburna, a dotychczasowy jej Komendant, Jenerał-major artyleryi *Cebrikow*, Komendantem twierdzy Izmailu, na miejsce zmarłego Jenerał-majora *Karnowicza.*

Rozkaz dzienny Cesarski *w Wydziale służby Cywilnej.*

20 Sierpnia. Mianowany: Lustrator w gubernii Grodzieńskiej, Radzca Kollegialny *Szumowicz*, Lustratorem Gubernijalnym Wołyńskim. — Przyjęci zostają do służby, dymissyonowani: Radzca Honorowy *Łoba-Skoczyński*, Sekretarz Kollegialny *Lebiediew* i Sekretarz Gubernijalny *Kasperowicz* na Dozorców Akcyzy w gubernii Grodzieńskiej, i Rejestrator Kollegialny *Korotkiewicz* na Pomocnika Lustratora Mińskiej Izby Dóbr Państwa.—Otrzymuje dymissyą od służby dla słabości zdrowia: Mierniczy sprawdzający Kijowskiej Izby Dóbr Państwa, Sekretarz Kollegialny *Cyborowski.*

— Moskiewski Wojenny Jenerał-Gubernator najpoddanniej przedstawiał, iżby wszyscy aresztanci, skazani na więzienie w Moskiewskim Roboczym Domie na długie termina a potém na osiedlenie, niezwłocznie po zapadłych wyrokach byli zsyłani wprost na Syberyą i tam używani do robot w ciągu wyznaczonych terminów.

Jego Cesarska Mość, zatwierdzając przedstawienie hrabi Zakrewskiego, raczył rozciągnąć obowiązującą moc takowego na Dom Roboczy Petersburski.

Zdanie Sprawy o Czynnościach Ministerstwa Oświecenia w roku 1849, złożone N. Panu *przez Ministra Oświecenia, xięcia Szyrińskiego-Szichmatowa.*

(Dokończenie, patrz № 61.)

Okręg Naukowy Warszawski składa się z pięciu gubernij: Warszawskiej, Radomskiej, Płockiej, Lubelskiej i Augustowskiej. Zakłady szkolne dzielą się na *specyalne*, *ogólne* i *prywatne.* Do pierwszych należą: a) Instytut szlachecki w Warszawie; uczniów 66. b) Instytut wiejskiego gospodarstwa i leśnictwa w Marymoncie; uczniów 203, a w będącej przy nim szkole wiejskiej 28. c) Gymnazyum realne w Warszawie ze szkołą kunsztów. W pierwszém było uczniów 987, w drugiej 58. d) Instytut nauczycieli elementarnych w Radzyminiu; uczniów 17. e) Dwie szkoły wyższe realne, w nich uczniów 656. f) Siedm szkół powiatowych realnych; uczniów 767. g) Dziewięćdziesiąt ośm niedzielnych rzemieślniczych; uczniów 6,101. h) Szkoła rabinów w Warszawie; uczniów 172. Do *ogólnych* szkół należą: a) Dziewięć gymnazyj, licząc w to i Szczebrzeszyńskie, na początku szkolnego roku zreformowane na szkołę realną, lecz z zachowaniem do czasu klass filologicznych; uczniów 2,256, w tej liczbie szlachty 998, synów urzędników 1,103, mieszczan 128, włościan 27. b) Piętnaście szkół filologicznych; uczniów 1,941, w tej liczbie szlachty 336, dzieci urzędników 542, mieszczan 796, włościan 267. c) Tysiąc dwieście dwadzieścia szkół początkowych; uczących się obojej płci 62,702. d) 5 szkół początkowych żydowskich; uczących się płci męskiej 262, żeńskiej 189. Do *prywatnych* zakładów należą pensye i szkoły utrzymywane przez osoby prywatne. Dzielą się na *wyższe*, *niższe* i *początkowe.* a) Pięćdziesiąt jeden wyższych zakładów, 5 męskich i 46 żeńskich; w nich uczących się płci męskiej 319, żeńskiej 1,702. b) Sto dwadzieścia jeden szkół niższych, 41 męskich, 78 żeńskich i 2 dla dzieci płci obojej; uczących się płci męskiej było 1,750, płci żeńskiej 1,487.

W ogóle zakładów szkolnych 1,533, uczących się płci obojej 81,663; w tej liczbie, wyznania Prawosławnego 323, Unickiego 1,127, Ewangelickiego 13,739, Żydowskiego 2,700 i Mahometańskiego 9, a reszta Rzymsko-Katolickiego.

Nauczaniem w prywatnych domach zajmowało się guwernerów 97, guwernantek 46. W gymnazyach examinowało się na początkowych nauczycieli 50, na początkowe nauczycielki 75 osób.

Do oddzielnych Instytucyj należą: Komitet Examinacyjny, Komitet szkół prywatnych, Główna biblioteka okręgu, Gabinety, Obserwatorium i Ogród botaniczny. W głównej bibliotece 85,177 tomów, medalów i monet 4,461. W gabinecie fizycznym narzędzi 684; w gabinecie odlewów gipsowych 750 exemplarzy. W zbiorze techniczno-budowniczych modelów 210 przedmiotów. W gabinecie mineralogicznym 20,801, w zoologicznym 33,660 exemplarzów. Gabinet plastyczno-botaniczny, składający się z roślin zasuszonych i z woskowych naśladowań, zawiera 2,004 przedmiotów. Przy szkole kunsztów są trzy galerye obrazów, dwie szkoły pejzażowe, 1,521 wzorów. W zbiorze osobliwości 247 przedmiotów. W obserwatorium 58 narzędzi i 544 xiążek. W ogrodzie botanicznym roślin cieplicowych 3,605 gatunków, drzew gruntowych 4,095, i nasion 4,827 gatunków.

N. Cesarz raczył potwierdzić dla Naukowego Warszawskiego Okręgu dwa etaty: normalny, mający służyć za stałe prawidło, i doczesny dla szkół realnych, mający obowiązywać do czasu ostatecznego ich urządzenia. Stosownie do normalnego etatu, obowiązek Vice-Prezydenta Rady Oświecenia w Królestwie zamieniony już został na obowiązek Pomocnika Kuratora Warszawskiego Naukowego Okręgu.

Szkoła realna w Mariampolu, z powodu małej liczby uczniów, została zmieniona na filologiczną, jaką była dawniej. Niektóre klassy w Warszawskiem realnem gymnazyum i jedna klassa wyższej realnej szkoły w Kielcach, z powodu ich przepełnienia, zostały podzielone na równoznaczne oddziały. Pięciu uczniów z Królestwa zajęło pedagogiczne stypendya w Petersburskim Uniwersytecie.

Okręg Kaukazski, składający się z gubernij Tyfliskiej, Kutaiskiej, Szemachińskiej, Derbentskiej, Stawropolskiej i Ziemi Czarnomorskiego wojska, zostawał pod głównym zarządem Namiestnika Kaukazskiego.

Szkoły w Syberyi. W gubernijach: Irkutskiej, Tobolskiej, Tomskiej i Jenisejskiej były 3 gymnazya, 21 szkół powiatowych, 44 parafialnych i 2 szkoły prywatne. Uczniów było 3,524, z nich 679 stanu szlacheckiego i duchownego.

Główny Pedagogiczny Instytut składał się z oddziałów historyczno-filologicznego i fizyczno-matematycznego: uczniów było 94. Z powodu przygotowującej się nowej ustawy tego zakładu, przyjmowanie uczniów na kurs wstępny zostało wstrzymane.

Instrukcya żydów. Ustanowionych na mocy Ukazu 13 Listopada 1844 r. Kommisyj szkolnych, złożonych z chrześcian i żydów, dla dozoru nad żydowskiemi szkołami — było 95. Trzy: w Letyczewie, Olgopolu i Kaniewie, ponieważ nie miały dość do czynienia, zostały zamknięte. W zarządzie Kommisyj w okręgach: Kijowskim, Białoruskim, Odeskim i Dorpackim było wyższych szkół czyli eszibotów 26, talmud-tor 55, szkół początkowych czyli chadarymów 1-go rzędu 2,054, 2-go rzędu 1,838. W ogóle w szkołach i w domach prywatnych uczyło osób 6,036, a uczyło się 45,174; nadto uczonych żydowskich zakładów, czyli bes-medrasz i klaus było 750. Języka rossyjskiego uczono już w 32 talmud-torach i 1,671 chadrymach. Ministerstwo Oświecenia wydało przepisy o examinowaniu żydów na nauczycieli w szkołach żydowskich 1 i 2-go rzędu i tymczasowe prawidła o examinowaniu prywatnych nauczycieli czyli melamdów i utrzymujących chadarymy. Szkoły żydowskie w Odessie, Kiszyniewie, Rydze i Zołotonoszy, i pensya żeńska w Odessie, zostawione na dawnej stopie, trwały i w 1849 roku; przybyły nowo otworzone pensye żeńskie w Chersonie i Wilnie. Do szkół rządowych, utrzymywanych z poboru od świec, przybyły: trzecia klassa w szkole rabinów w Wilnie, szkoły 1-go rzędu w Kownie, Witebsku, Mohylewie, Wasilkowie i Kaniowie i 2-go rzędu w Berdyczowie. Do użycia w szkołach żydowskich Departament Ministerstwa Oświecenia drukował wyciąg z Majmonidesa o obrzędach i głównych ustawach religijnych, z tłumaczeniem niemieckiem, xiążkę do modlitwy z takiemże tłumaczeniem i abecadło. Niezależnie od tego poczyniono przygotowania do wydania Biblii z niemieckim przekładem.

W Akademii Nauk oddział Rossyjskiego języka i literatury zajmował się dopełnieniem wydanego słownika, rossyjską grammatyką i przygotowaniem słownika wyrazów prowincyonalnych. Dziewięć dzieł otrzymało nagrody z funduszu Demidowa. Akademik Pogodin odbywał podróż po gubernijach: Twerskiej, Włodzimierskiej, Jarosławskiej, Niżegorodzkiej i Moskiewskiej w celu badań historyczno-geograficznych o dawnych drogach i kommunikacyach między byłemi xięstwami Nowogrodzkiem i Suzdalskiem i miastami Torżkiem, Rostowem, Suzdalem i Wołokłamskiem. Akademik Hess zwiedzał gubernije południowe w celu obejrzenia we względzie technicznym fabryk cukru burakowego w południowej Rossyi. Preparator muzeum zoologicznego Wozniesieński, posłany w 1839 r. dla zebrania przedmiotów historyi naturalnej na brzegu północno-zachodnim Ameryki, na wyspach Oceanu Spokojnego i na północno-wschodnim brzegu Azyi, skończył swoje polecenie na zbadaniu Kamczatki.

W Cesarskiej Publicznej Bibliotece było 453,784 xiążek, rękopisów 20,705, zbiór autografów w 336 i estampów w 39,815 exemplarzach. Bibliotek publicznych w miastach gubernijalnych i niektórych powiatowych było 47.

Cenzura w Cesarstwie i w Królestwie Polskiem. Wydano zalecenie, aby przy drukowaniu dzieł lub artykułów w dziennikach, które ze swojej treści powinny być rozpatrywane w Wojennym Komitecie Cenzury, exemplarz ich był odsyłany do tegoż Komitetu. Dzieł oryginalnych wyszło 808, tłumaczonych 57. Pierwsze, w jednym wzięte exemplarzu, zawierają 7,149, a drugie 1,037 arkuszy druku. Pism peryodycznych, wychodzących za wiedzą Cenzury Ministerstwa było 56, i zawierały około 5,750 arkuszy druku. W ogóle wyszło 1,231 arkuszy druku mniej niż w r. 1848. Wwieziono do Rossyi xiążek zagranicznych 526,264; więcej niż w 1848 roku 42,180 tomów.

W Królestwie Polskiem do Komitetu Cenzury w Warszawie podano 360 rękopisów i xiążek. Z tego pozwolono drukować 326, nie pozwolono 3, zwrócono autorom do poprawy 9. Zostało na rok 1850 do rozpatrzenia 22. Było podanych do cenzury 68 więcej niż w roku 1848. Rękopisy najwięcej były treści duchownej i moralnej, tudzież historycznej, i służące do nauczania. W ogóle kierunek literatury Polskiej zwrócony był głównie ku przedmiotom uczonym i znacznie mniej tłumaczono francuzkich romansów i powieści, które w ciągu lat kilku najwięcej zajmowały tamecznych literatów. Przywieziono z za granicy do 16,735 dzieł, 2,093 więcej niż w roku 1848.

Na rok 1850 summa ekonomiczna Departamentu Ministerstwa Oświecenia wynosiła 52,456 r.; ogólny ekonomiczny kapitał szkół cywilnych 1,000,797 r., procenta od niego 18,150 r.; kapitał zapomogi dla domowych nauczycieli 68,152 r.; kapitał pensyj emerytalnych dla parafialnych nauczycieli 93,329 r.; kapitał na szkoły żydowskie 206,286 r.

Podług budżetu Państwa, Ministerstwo Oświecenia miało assygnowanych sobie na rok 1849, 2,812,213 r., w porównaniu z rokiem 1848 mniej o 65,128 rubli.

*

Departament Oświecenia wydrukował 63,800 exemplarzy xiąg szkolnych. Dziennik Ministerstwa wychodził rok szesnasty od swego nastania. Kommisya Archeograficzna wydała *czwarty tom aktów, tyczących się Rossyi Zachodniej i drugi tom listów Panujących Rossyjskich.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 3 Września.

ROZKAZ DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

11 (23) Sierpnia.

Przez postanowienia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Właściciel dóbr Ludwik Grabowski, Radzcą do czynności ubezpieczeń w powiecie Lubelskim; Sekretarz Wydziału Administracyi Ogólnej w Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Julian Statkowski, pełniącym obowiązki Referenta; Sekretarz 1 klassy, Sekretarz Kollegialny Amilkar Przyłuski, pełniącym obowiązki Sekretarza tegoż Wydziału, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; Sekretarz 2 klassy, Sekretarz Kollegialny Kazimierz Mazanki, pełniącym obowiązki Sekretarza 1 klassy; Sekretarz Protokolista Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, pełniącym obowiązki Sekretarza Wydziału Administracyi Ogólnej; Sekretarz Gubernijalny Jan Dąbrowski, pełniącym obowiązki Sekretarza 1 klassy, z pozostawieniem przy obowiązkach Sekretarza Wydziału; Sekretarz 3 klassy, Sekretarz Gubernijalny Alexander Żelechowski, pełniącym obowiązki Sekretarza 2 klassy; Urzędnik Kancellaryi Wydziału Administracyi Ogólnej, Stanisław Milanowski, pełniącym obowiązki Sekretarza 3 klassy; Sekretarz 3 klassy, Sekretarz Kollegialny Konstanty Żarnowski, pełniącym obowiązki Sekretarza Protokolisty; Pomocnik Expedytora, Rejestrator Kollegialny Józef Roźniecki, pełniącym obowiązki Sekretarza 3 klassy; Urzędnik Kancellaryi 1 klassy, Rejestrator Kollegialny Felix Czosnowski, pełniącym obowiązki Pomocnika Expedytora Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych; Magister Farmacyi Teofil Lesiński, pełniącym obowiązki Assesora Farmacyi przy Urzędzie lekarskim miasta Warszawy; Rachmistrz biura Naczelnika powiatu Miechowskiego, Ignacy Frankiewicz, pełniącym obowiązki Sekretarza tegoż biura, ze starszeństwem od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1849—50; Kancellista biura Naczelnika powiatu Miechowskiego, Romuald Wodziński, pełniącym obowiązki Rachmistrza tegoż biura, ze starszeństwem od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1849 — 50 roku; Kassyer Kassy Ekonomicznej miasta Ciechanowa w gubernii Płockiej, Wiktor Goszczyński, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Raciąża w tejże gubernii; Sekretarz kwaterunkowy przy Magistracie miasta Biały w gubernii Lubelskiej, Jan Brzyski, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Markuszowa w tejże gubernii; Kancellista biura Naczelnika powiatu Lubelskiego, Stanisław Boczkowski, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Bełżyc w gubernii Lubelskiej; i Aplikant Stacyi Pocztowej w Biłgoraju, Ludwik Trębicki, pełniącym obowiązki Expedytora tejże Stacyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 7 Września.* Gazeta *Korrespondencya Konstytucyjna* donosi, że wszystkie Rządy Związku Berlińskiego odmówiły przysłania swych delegowanych na Sejm Frankfurtski.

FRANKFURT, *5 Września.* W dniu 2 b. m. Rada Ograniczona urzędowie rozpoczęła swoje czynności. Liczy ona 11 głosów; Kommisye zostały utworzone dla rozbioru spraw co-pilniejszych, i Danija już udała się o zatwierdzenie przez ten Sejm zawartego z Prussami traktatu pokoju.

MUNICH, *1 Września.* W dniu 30 Sierpnia Król Othon przybył do Hohenschwangau; miał na sobie kostium grecki; zabawi cztery dni i potém uda się do Aschaffenbourg.

— Hrabia de Chambord wyjechał z Wiesbaden 31 Sierpnia i przez Frankfurt udał się do Wurzbourg.

— Dom L. Behrends i syn w Hamburgu, słynny z prowadzenia na wielką stopę kontrabandy, został znowu skazany na karę pieniężną 340,000 marków banco, i na utratę prawa tranzytu. Kantor tegoż domu w Lipsku uległ temuż zakazowi. W ogóle Dom ten będzie musiał wypłacić kar pieniężnych przeszło na półmiljona marków.

ANGLIJA.

LONDYN, *3 Września.* Gazety napełnione są szczegółami pobytu Królowej w Edinburgu, w pałacu Holyrood, zkąd J. K. Mość z Xięciem Albertem i całym Dworem odjechała do zamku Balmoral 31 Sierpnia.

— Z powodu założenia na rzece Tweed mostu drogi żelaznej, Królowa nadała znakomitemu inżenjerowi, P. Stephenson, godność Kawalera (Knight), której ten, ze wszelkiém uszanowaniem, odmówił.

— W skutek rozprawy, wszczętej w Izbie Lordów przez lorda Brougham, we względzie rachunków, mających się przez Parlament zażądać z użycia dochodów Korony, tenże lord zaniosł protestacyą przeciw uchwale Izby, odrzucającej to żądanie. Jest to pismo złożone z 10 artykułów, a z nich każdy zawiera argument, wyciągnięty już z Ustawy Parlamentowej, już z Prawa Konstytucyjnego Anglii. Lord Brougham szczególniej usiłuje, nie bez talentu wszakże, pokazać niebezpieczeństwo, jakie wynikałoby dla niepodległości Parlamentu, jeżeli Korona, przez oszczędności skrzętnie zbierane z dochodu jaki Parlament jej wyznacza za każdém nastaniem nowego panowania, powiększy nad miarę swoje posiadłości ziemskie i swój skarbiec prywatny. Zagadnienie

jest delikatne, ale nader rozległe; podczas kiedy Ministrowie utrzymują, że Parlament nie ma prawa wdawać się w użycie dochodów Korony, pewna część Izby Lordów, mająca lorda Brougham na czele, dowodzi, że posiadłości Królewskie są dobrami narodowemi, jako udzielone Koronie przez narod, dla tego izby godnie przez nią był przedstawiany. Gazeta *Times*, lubo w ogóle nagania lorda Brougham, za jego niewczesne wystąpienie, podziela wszakże zdanie, iż Parlament ma prawo wglądać w wydatki listy cywilnej.

— Wczora odbył się pogrzeb Króla Ludwika-Filippa w kościele katolickim w Weybridge, w obecności wielkiej liczby francuzów. Trumna była niesiona z kościoła do wozu żałobnego przez xięcia de Montmorency, jenerałów: hrabię d'Houdetot, barona Berthois, hrabię Dumas, hrabię Charbonne, hrabię Friant i t. d. Rodzina dostojnego nieboszczyka przeprowadzała zwłoki aż do grobu.

— Ciało Ludwika-Filippa zamknięte jest we czterech trumnach: pierwsza z mahoniu hiszpańskiego, obłożona atłasem i obita grubą blachą ołowianą; trzecia i czwarta również mahoniowe; ta ostatnia pokryta bogatym axamitem genueńskim czarnym, z ćwiekami i ozdobami srebrnemi. Z obustron są herby Domu Orleańskiego w płaskorzeźbie. Blacha na wieku ma wyobrażenie korony Królewskiej, a pod nią trzech lilij, herbu tegoż Domu.

— Xiążę Wellington zwiedzał telegraf podmorski, łączący brzegi Anglii i Francyi. Droty tymczasowo będą dochodziły do drogi żelaznej Południowo-Wschodniej. Xiążę sam badał sposób osamotnienia przewodników elektryczności i ich położenie, i pozostał zupełnie zadowolonym z danych objaśnień i przekonanym o użyteczności środka, za pomocą którego Anglija będzie mogła porozumiewać się ze stałym lądem w ciągu jednej sekundy.

— W skutek traktatu, zawartego między jenerałem Rosas i admirałem Leprédour, 1,500 francuzów mają wylądować w Montevideo dla dopomożenia rozbrojeniu wojska posiłkowego cudzoziemskiego i dla czuwania nad opuszczeniem przez wojska Rosas'a territorium Uraguayu.

FRANCYA.

PARYŻ, *3 Września*. Prezes Bonaparte wyjechał wczora do Cherbourg w towarzystwie Ministra Spraw Wewnętrznych i Prefekta Policyi. Podług gazet pół-urzędowych, pierwszy dzień jego podróży był pomyślny; wszędzie po drodze odbierał on liczne oznaki spółczucia.

— Odebrano wiadomości od sześciu nowych Rad Departamentowych, które się oświadczyły za rewizyą Konstytucyi.

— Wiadomo, że Prezes Bonaparte ofiarował Prezesowi Rady Ministrów Hiszpanii, jenerałowi Narwaez, szpadę, którą niegdyś nosił Napoleon. Jenerał, na zawdzięczenie za ten dar, przesłał Panu Ludwikowi Bonaparte szpadę, ze zbrojowni Fernanda Cortez, którego szlachetny jenerał liczy pomiędzy swemi przodkami.

— *Journal des Débats* z wielkiém powodzeniem ostrzy swe dowcipne pióro nad Kongressem Pokoju, odbytym we Frankfurcie, w celu pokazania przed całym światem, *że pokoj lepszy jest od wojny, pogoda przyjemniejsza od słoty, ciepło od zimna, cukier od kwassyi*, i t. d. W rzeczy samej, pomimo iż na tym Kongressie byli tacy ludzie jak Cobden, Mauguin, i t. d., nic go nie zdoła uratować od śmieszności, którą ci znakomici zkądinąd ludzie dobrowolnie się okrywają. Ale najcięższy cios zadał Kongressowi i całej tej *antrepryzie* niejaki obywatel pampasów amerykańskich, zwany Chi-ko-bu-wa-ki-ru-*etc.*, zresztą xiądz wyznania anglikańskiego, który wystąpił z mową o dobrodziejstwach pokoju, a zakończył ją potrząsając we wszystkich kierunkach ogromny kij, który nazywał *Cybuchem Pokoju*. Ten prawdziwy «deus ex machina» wzbudził śmiech nawet pomiędzy temi, którzy chcieli udawać że wierzą w to co czynią. Dowiadujemy się, że jenerał Haynau znajdował się w loży na posiedzeniach Kongressu. Jeżeli komu, to jemu zapewna najwięcej śmiać się chciało, jemu, co tak dobrze wie, iż pokój dotąd nie mógł być otrzymany inaczej, jak za pomocą wojny.

Paryż, 4 Września o 8 wieczorem. (Przez telegraf.) W Lavillette machina piekielna była urządzona i odkryta z powodu iż wybuchnęła przed czasem. Sprawca dotąd nie jest wiadomy — Dziś, w Tuileries, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę Ludwika-Filippa; byli na niém: jenerał Changarnier i niegdyś Ministrowie zmarłego, Guizot, Dumon i t. d.

Paryż, 5 Września. (Tąż drogą.) P. de Persigny przybył do Paryża — Wieść o złożeniu jenerała Changarnier z dowództwa okazała się fałszywą — Prezes Rplitej jest chory; przejechał już przez Bernay, gdzie był witany okrzykami republikantskiemi — Liczba Rad Departamentowych, które się oświadczyły za rewizyą Konstytucyi, wynosi 30 — W Paryżu aresztowano wiele osób w skutek odkrytych porozumień z wychodźcami Londyńskiemi.

— Konsul Francuzki w Tanger, P. Bourrée, zaprotestował przeciw manopolium handlowego, które Cesarz Maroku ustanowił na rzecz osobistego skarbu swojego, wbrew traktatom, zapewniającym handel europejski.

Paryż, 5 Września, o 8 wieczorem. (Przez telegraf.) Prezes Rplitej przybył do Cherbourg; na uczcie w Caen oświadczył, że przyjmie nowy obior na Prezydencyą, jeżeli nim zaszczycony będzie. Podziśdzień 52 Rady Departamentowe oświadczyły się już za rewizyą Konstytucyi.

DANIJA.

KOPENHAGA, *5 Września.* Ratyfikacye traktatu pokoju zostały wymienione z jednej strony między Daniją, a z drugiej między Prussami i Związkiem Berlińskim.

Kiel, 3 Września. Przybyli tu trzej członkowie tak nazwanego Kongressu Pokoju, który się ostatniemi czasy odbywał we Frankfurcie. Podróż ich ma na celu skłonić Xięstwa do poddania zajścia z Daniją pod sąd polubowny.

W razie otrzymania tego skutku, Posłowie Pokoju udadzą się w tymże celu do Kopenhagi (*).

AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. Gazety angielskie dają z New-York wiadomości po 21 Sierpnia, z których najważniejszą jest, że zajście między Stanami a Portugaliją zostało zlatwione tym sposobem, że to ostatnie Mocarstwo zobowiązało się żądaną summę wypłacić.

— Odebrano w Londynie wiadomość, że tak nazwany Cesarz Haiti, Faustyn I, (murzyn Soulouque), został zamordowany przez swego Pierwszego Ministra.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *4 Września*. Listy z Rió-Janeiro, z dnia 6 Lipca, donoszą, że statek *Cormoran* (patrz № poprzedzający) przybył do tego portu z pojmanemi przez się statkami brezylskiemi, za któremi się uganiał. Największe rozjątrzenie przeciw anglikom panowało w mieście. Twierdzą, że Sprawujący interesa Anglii w Brezylii, P. Hudson, oświadczył się przeciw postępowaniu dowodzcy statku parowego *Cormoran*.

PARYŻ, *6 Września*. (Przez telegraf.) Prezes Bonaparte wszędzie po drodze witany jest przez demonstracye republikantskie—Zapewniają, że telegraf pod-morski zacznie stale działać od 10 bieżącego miesiąca.

KASSEL, *7 Września*. Miasto Kassel ogłoszone zostało za będące w stanie oblężenia, pomimo iż tam panuje zupełna spokojność.

RZYM, *29 Sierpnia*. Umarł tu kardynał Serra Cassano, Arcybiskup Kapui.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

POGLĄD NA FABRYKACYĄ CUKRU Z BURAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Dobre syropy naciągają się aż pod same okienko, para puszcza się na ⅔ części krana, woda do kondensatora całym kranem, dopiero po 15 lub 20 minutach, kiedy syrop zbliżać się zaczyna do punktu krystalicznego, uważa się gotowanie, to jest rzucanie syropu na okienko i sposób jakim po szkle spływa, prędko czy powoli, bańki tworzące się na szkle czyli są wielkie lub małe, czy pękają prędko czy powoli, czy są gęste, jedna koło drugiej, czyli rzadkie, oddalone od siebie, nareszcie, czyli syrop wewnątrz apparatu mocno się bałwani i wysoko w górę podnosi.

Jeżeli bałwanienie jest mocne i gotowacz obawia się, aby syrop nie przerzucił się do pompy, a wrzucona tłustość nie uśmierza gotowania, natenczas przymyka się trochę wodę wtryskującą do kondensatora, aby zmniejszyć próżnię, lub otwiera trochę wentyl powietrzny. Jeżeli syrop gotuje się spokojnie i zbliżony do punktu krystalizacyi ze szkiełka w okienku spływa dość prędko, jeżeli bańki na szkle dosyć są duże, pękają prędko, tworzy się ich wiele i gęste, znak dobrego gotowania.

Nie przedstawia ono wtedy najmniejszych trudności; lecz jeżeli syrop był przewapniony i gotować się nie chce, można użyć więcej pary, zamknąć kommunikacyą z pompą i kondensatorem, a otworzyć wentyl powietrzny, rozgrzać go tym sposobem mocno, a potem znowu zrobić próżnię i gotować w niej jak zwykle.

Sposób ten nazywają gotowacze francuzcy, gotowaniem zmuszoném (cuite forcé). Syropy sfermentowane najwięcej trudności dają w gotowaniu ich w próżni, musi albowiem gotowacz ciagle mieć się na baczności, ażeby mu pompa nie chwyciła syropu; gdyż musiałby wtedy zaprzestać pracy i wziąść się do odczyszczenia pompy powietrznej z syropu. Dla tego syropem sfermentowanym napełnia się apparat tylko do ⅔ części objętości, i zostawia bardzo maleńką komunikacyą ze zbiornikiem, aby powoli mógł syropu dociągać. Dopiero w końcu gotowania, kiedy już do próby dochodzi i apparat pod okienko dopełnił się, niema niebezpieczeństwa aby się przerzucił, albowiem już jest gęsty i ciężki. Wtedy zamyka się kommunikacya ze zbiornikiem.

Przy gotowaniu w próżni, trzeba też uważać na stopień ciepła wewnątrz apparatu, i stosownie do gatunku cukru utrzymywać temperaturę wyższą lub niższą, przez dodanie lub zmniejszenie wody do kondensatora.

Cukry gotowane w głowy, tak zwane melisy, nie mogą być gotowane bardzo zimno, albowiem nietylko że mylą gotowacza w próbie, którą okazują niższą, jak istotnie jest, ale też wypuszczone z apparatu, długo musiałyby się podgrzewać, nim przyjdą do stopnia, w którym najlepiej krystalizacya się udaje, i w którym nalewają się w formy, ale przydługie podgrzewanie wpływa na tworzenie się kryształów, które w zetknięciu się z kotłem gorącym to pnieją i potém z melasą z form odciekają.

W ogóle, w apparacie Howarda syropy gotują się słabiej jak w otwartych naczyniach, a to z tej przyczyny, że w niższej temperaturze cukier nie może się krystalizować i próba zdaje się być słabszą jak jest istotnie, dopiero po rozgrzeniu należytem pokazuje się, czy mocno był zgotowany, czyli słabo.

(*) Dotąd nie wspominaliśmy w naszém piśmie o Kongressie Pokoju, albowiem jeżeli dążeń tego zgromadzenia nie mamy za zupełną utopiją, mamy samo zgromadzenie przynajmniej za niepotrzebne. Jak dobrze zauważył *Journal des Débats*, same Rządy są teraz troskliwe o zachowanie powszechnego pokoju, i trudno przypuścić żeby im wielką w tém pomocą było zebranie się we Frankfurcie nad Menem kilkudziesięciu osób prywatnych z rozmaitych krajów. Dotąd rzeczywiście posiedzenia Kongressu schodziły na mowach wprawdzie bardzo kwiecistych, ale nadzwyczajnie do siebie podobnych; wszystkie opiewają dobrodziejstwa pokoju, o których i bez Kongressu każdy jest dostatecznie przekonany.

Payen podaje stosunek wody i cukru, zawartych w syropie, przy różnych probach i temperaturach w następującej tablicy:

TEMPERATURA I STOSUNEK CUKRU DO WODY W SYROPIE ZGOTOWANYM.			
Cukier.	Woda.	PRÓBA.	Stopień gotowania Ter. Cels.
96,50	3,50	Łomka między palcami. . .	132,50
95,75	4,25	Mocno krucha	128,50
92,67	7,33	Krucha	122
89	11	Bańki	119
87	13	Haczyk wielki.	112
86,2	13,8	Haczyk mały	110,50
74	26	Słaba nitka.	108
70,6	29,4	. . . .	107
67,9	32,1	. . . .	106,50
65,2	34,8	. . . .	106
58,5	41,50	. . . .	105
52,99	47,01	. . . .	104

Chłodnica.

Zgotowane syropy zlewają się w jedno wielkie naczynie, zwane chłodnicą, w której kilka lub kilkanaście gotowań mieszają się razem, aby otrzymać równość krystalizacyi we wszystkich formach i dać należycie wychłodnąć syropowi do 85,72 C., w których to stopniach nalewają się syropy w formy, już w części skrystalizowane w chłodnicy.

Od stopnia wychłodzenia syropów, zależy odciekanie lepsze lub gorsze melas, albowiem najlepsze cukry, najlepiej zgotowane, a źle wychłodzone, za gorąco nalane w formy, lub za zimno, mogą być popsute, i tak: gorąco nalane przez raptowne odchłodnięcie, drobny dają kryształ, gęsto osiadły jeden koło drugiego, a osobliwie w końcu formy i na wierzchu, gdzie najprędzej cukier chłodnie; to też w końcu będzie cukier zbity i twardy jak kamień, przez który melasa odcieknąć nie będzie mogła; zaś u góry utworzy się twarda skorupa, która, przełamana lub zapadłszy się sama, pokazuje w środku formy nieskrystalizowany, płynny syrop, stojący na twardym cukrze. Takie formy dają 65 do 75 procentu melasy.

Za zimno nalane syropy dają cukier miękki, kaszowaty, melasa zastygła nie odpływa i niema innego sposobu oddzielić jej od kryształu, jak roztopić całą tę massę w wodzie, filtrować i gotować jeszcze raz do krystalizacyi. W apparatach zaś Howarda gotowane cukry muszą być podgrzane do 75° C., albowiem, gdy wychodzą z apparatu mając 45 lub 50°, są za zimne, nie mogą krystalizować, nie mogą twardnieć. Dla tego przy gotowaniu w próżni, używa się naczynia z dwóma dnami, pogrzewanego parą, a które Francuzi nazywają r e c h a u f f o i r e.

Kiesy Szutzenbacha, formy dawne batardy.

Tylko w tych fabrykach, które bielą cukier wódką i w niektórych bielących klersą, używają dawnych wielkich form, zwanych batardami. Zresztą, wszędzie we Francyi, gdzie cukru wcale nie bielono, używano płaskich kwadratowych 60 centimetrów długich i szerokich, 10 centimetrów wysokich cynkowych naczyń, zwanych krystalizoarami. Teraz wszędzie używają skrzynek Szutzenbacha, które znowu machiną o sile odśrodkowej (machine à force centrifuge), także zwanej turbiną, zastępywać zaczynają.

Skrzynki Szutzenbacha były wypływem tej idei, którą P. Crespel de Lisle za zbawienną dla fabrykacyi cukru uważał, i którą już w roku 1828 używał, to jest, krystalizacyi powolnej.

Szutzenbach szczęśliwie przeprowadził tę myśl w zastosowanie. Nie chciał on gotować cukru do prób bardzo mocnych, przez co w wysokiej temperaturze wiele cukru karmelizuje się i traci siłę krystaliczną; wolał on gotować syropy do słabej próby, i krystalizować je powoli, przez dni parę, przez co nie tylko że nie miał spalonego i skarmelizowanego cukru, ale dając czas dłuższy krystalizacyi, dał sposobność tworzeniu się i rośnięciu kryształów, otrzymywał je też niezwykłej wielkości. Aby otrzymać równość krystalizacyi, mieszał on zwykle gotowania ze sobą, tak, że na dwa kotły zgotowane do lekkiej próby, do tak nazwanych piórek, mięszał jedno gotowanie mocne. W tym stosunku otrzymana całodzienna praca zostawała, w krystalizoarach 1000 do 1500 litrów objętości, godzin 48, a poźniej wymieszana, kiedy już prawie pełna była kryształów, nalewała się w skrzynki Szutzenbacha, które mogą być z żelaza lub drzewa, opatrzone u dołu jedném dnem drócianem, drugiem żelaznem lub drewnianem, 50 centimetrów w kwadrat a 15 centimetrów głębokości.

Są to więc naczynia przeznaczone nie do krystalizacyi, ale li tylko do odciekania; oddały one fabrykacyi wielką usługę; w przyszłości zaś będą mogły do ostatnich produktów 4 i 5 być użyte, albowiem turbiny, o których niżej mówić będziemy, biorą przewagę nad niemi.

System ten słabego gotowania sprowadza konieczność częstego przerabiania melas, w których wiele zostaje cukru; przerabiając zaś melasy 3 lub 4 razy nawet 5 i 6, nietylko że się pomnażają koszta fabrykacyi, ale traci się przez częste gotowanie do krystalizacyi więcej cukru jak przy gotowaniu mocnem do pierwszej krystalizacyi. Dla tego też system Szutzenbacha słabego gotowania upaść musi razem z jego skrzynkami, skoro turbiny, wiele wyższe w korzyściach i tańsze, lepiej fabrykantom znane będą.

Bielenie cukru surowego, bielenie gliną, wódką, jej szkodliwość i niebezpieczeństwo; bielenie klersą, robienie klersy.

Bielenie gliną, używane powszechnie w rafineryach hamburgskich, tam tylko jeszcze mimo postępu, jaki fabrykacya w tej operacyi zrobiła, upornie przetrwało. Ma ono tę niedogodność, że cukier zanadto długo w odciekalniach stać musiał, wystawiony na wysoką temperaturę, przez co nietylko że cukry zciekają więcej jak potrzeba, ale nadto, pod gliną, która zawsze zawiera mnóstwo organicznych w

przetworzeniu będących ciał, fermentacya w cukrach wkrada się i udziela syropom odciekającym, przez co znaczny procent krystalicznego cukru ubywa. Na Ukrainie powszechnie jeszcze bielą cukier surowy wódką, którą otrzymują z melas zmięszanych w części z żytem. Zdzierają wierzchnią krustę cukru na cal, zarabiają ją licząc na formę z jedną kwartą szumowej wódki, na miałkie ciasto, i nalewają nazad na cukier. Ta operacya powtarza się 3, czasem 4 nawet i 5 razy, dopóki cukier nie wybieli się zupełnie; tym sposobem zostaje się czasem w formie, osobliwie kiedy cukier był tłusty i trudno się czyścił, połowa, a czasem część trzecia.

Postępowanie to ile jest szkodliwe, ile przez to traci się krystalicznego cukru, każdy na pierwszy rzut oka odgadnie, albowiem słaba wódka, zawierająca wiele wody w sobie, nietylko wymywa melasę ale rozpuszcza cukier, uprowadza go z sobą i daje przyczynę, roztwarzając melasy, do fermentacyi. Dodajmy niebezpieczeństwo pożaru, wybuchnąć mogącego przez zapalenie ulatniającego się wyskoku, którym atmosfera odciekalni zwykle tak jest przepełnioną, że wstrzymuje oddech; policzmy wartość wódki użytej czasem dla otrzymania 30 lub 35 funtów cukru białego, w ilości 4 lub 5 kwart; doliczmy pracę kilkunastu robotników, przygotowujących bielenie każdej formy 3 do 5 razy, a powiemy słusznie, że tylko na Ukrainie, gdzie pańszczyzna bez rachunku jest na zawołanie właścicieli fabryk, gdzie zboże, użyte z melasami do robienia wódki, bardzo małą ma wartość, gdzie melasy ani sprzedać, ani inaczej użyć nie można, bielenie cukru surowego wódką mogło się dotąd utrzymać.

Jednak i tam już w niektórych fabrykach, nowo założonych, pracujących siłą pary, porzucono ten szkodliwy i kosztowny sposób. Zaczynają już i tam bielić cukier klersą. Wspomniemy tu o tej operacyi, zacząwszy od robienia klersy.

Zamiast gliny lub wódki, zaczęto używać cukru przemienionego w syrop, do bielenia. Oparte to jest na tej zasadzie, że ważkość gatunkowa syropu, nalanego na formę i ścisnionego powietrzem, jest w stanie wycisnąć przed sobą melasę z wszystkich porów, znajdujących się między kryształami, a zajmując jej miejsce, nietylko odmyć kryształy z pozostałych jeszcze szczątek melas, ale nadto, osadzić na miejscu wypchniętej melasy kryształy cukru własnego.

Robienie klersy odbywa się następującym sposobem: Cukier biały rozpuszcza się w wodzie gorącej do 37° B. i puszcza na filtr wysoki, nałożony nową kością. Puszczony na filtr, powinien być gorący, inaczej bowiem trudnoby przez kość przechodził. Po ochłodzeniu powinien mieć 34 do 35° B.

Jeżeli zamiast białego cukru, bierze się cukier niebielony, lub z drugiej krystalizacyi a więc nieczysty, trzeba pierwiej roztworzywszy go do 37° B. sklarować krwią i pyłem i przefiltrować jak poprzedni.

Formy przygotowują się do bielenia klersą następującym sposobem:

Robotnik osobno na to zrobionym krzywym nożem, czyli łopatką, zdziera wierzchnią warstę cukru na cal, rozbija dobrze grudki i skorupę i ubija nazad na swoje miejsce.

Na tak przygotowany cukier nalewa się, w 12 godzin po nalaniu w formy i natychmiast po wyniesieniu ich z rozlewni do odciekalni, jedną kwartą zimnej 35° B. mającej klersy. Dnia następnego powtarza się taż sama operacya, i dnia trzeciego. Czwartego dnia kładą się umyślnie na to przykrojone kawałki flaneli, zmaczanej w wodzie, na wierzch cukru. Woda w bardzo małej ilości w flaneli zawarta, ciśnieniem powietrza wpychana, i próżnią tworzącą się przez ściekanie melasy wciągana między kryształy cukru, nadaje im więcej białości.

Jeżeli cukier sposobem Szutzenbacha w krystalizoarach powolnej krystalizacyi był zostawiony, a potém wrzucony do skrzynek, w których ma być odczyszczony, to odczyszczenie i bielenie tak się odbywa:

Skoro cukier w skrzynkach osiadł się i melasa z powierzchni jego ściągnęła, natychmiast nalewa się skrzynka dwóma kwartami melasy białej lub żółtawej, którą się otrzymuje przy ostatku bielenia cukrów poprzednich. W 6 godzin po pierwszém nalaniu białą melasą, rozbija się twarda wierzchnia warsta cukru, rozbijają grudki, ubija cukier na powrót i nalewa się dwie kwarty klersy białej. Po dwukrotnem nalaniu, cukier w skrzynkach Szutzenbacha zwykle jest dosyć biały, ażeby odciekłszy przez dwa dni, postawiony ukośnie, mógł być wyjęty ze skrzynek i suszony.

(D. c. n.)

AKCYE.

		Żądano po rubli srebrem.
Kompanii	Rossyjsko-Amerykańskiej	250.
———	1, Zabezpieczenia od ognia	600.
———	Żeglugi parowej	—
———	Wód mineralnych i sztucznych . .	—
———	2, Zabezpieczenia od ognia	47.
———	Oświecenia gazem	70.
———	Przędzalni bawełny	—
———	Zabezpieczenia życia	82½.
———	Carewskiej fabryki perkalów. . . .	97½.
———	Carskosielskiej drogi żelaznej . . .	74½.
———	Zastawu rzeczy wielkiej objętości .	—
———	Rossyjskiej, zabez. żeglugi morskiej i rzecznej	—
———	*Salamandry*, zabezp. od ognia . .	390.
———	*Nadieżda*, zabez. żeglugi	—
———	Zakładów Suksuńskich.	—

Позволяется печатать. 4 Сентября 1850 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.